Nr. 43. Mikołów, dnia 25. Października 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1,50 zł., z odnosz. 1,80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Francja otwiera oczy.

W ostatnich latach — mniej więcej od czasów Locarna — Francja oddawała się złudzeniom, że drogą ustępstw uda się doprowadzić do wewnętrznej pacyfikacji Niemiec. Łudzono się, że powoli zmienią się nastroje w Niemczech, że powoli Niemcy pogodzą się ze stanem rzeczy wytworzonym przez traktat wersalski i że w rezultacie uda się osiągnąć, rzecz najcenniejszą dla Francji — trwały pokój.

Przekonaniu temu hołdowała zresztą nietylko Francja, ale również szereg innych państw, a między niemi przedewszystkiem Anglja i Ameryka.

Trudno nawet dziwić się rozpowszechnieniu się takiego właśnie przekonania. Przecież najważniejszem zagadnieniem powojennej polityki międzynarodowej była sprawa utrwalenia pokoju światowego, a ognisko zapalne znajdowało się niegdzieindziej jak w Niemczech. Należało więc koniecznie zniszczyć tlące się zarzewie, usunąć wszystko to, co mogło się stać źródłem nowych konfliktów wojennych.

Dlatego to i Ameryka i Anglja naciskały na Francję, ażeby weszła na drogę ustępstw w stosunku do Niemiec i ażeby zgodziła się na stopniową likwidację tych spraw, które były kamieniem obrazy dla Niemiec. Stąd wzięła swój początek polityka Brianda, polityka Locarna, Thoiry, polityka ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary, plan Jounga itd.

Cały świat oczekiwał, że równolegle do coraz dalszych ustępstw wobec Niemiec będzie się dokonywać w Niemczech uspokojenie umysłów, że będą zanikać prądy rewizionistyczne, a wzmagać się będzie dążenie do pokoju i zgodnego współżycia z innymi narodami.

Tego rodzaju nadzieje zakorzeniły się szczególnie silnie we Francji, gdzie przeciętny obywatel pragnie za wszelką cenę pokoju. W związku z tem stały się możliwymi we Francji głosy zgody na rewizję granic zachodnich Polski — głosy oparte zresztą na całkowitej ignoracji spraw, związanych z naszemi kresami zachodniemi.

Obecnie po ostatnich wyborach do Reichstagu nastąpiło we Francji — jak zresztą i gdzieindziej — wielkie otrzeźwienie. Zrozumiano, że samymi ustępstwami wobec Niemiec nie da się zmienić nastrojów mas niemieckich. Zrozumiano, że w Niemczech samych musi się zjawić dobra wola szanowania interesów innych narodów.

To też obecnie stanowisko Brianda zostało poważnie zachwiane nietylko w opinji publicznej ale i w rządzie. Jak wieść niesie, premjer francuski Tardieu, który oddawna nie zgadzał się z polityką Brianda, pragnie doprowadzić do upadku Brianda na pierwszych posiedzeniach parlamentu francuskiego, który się zbierze w dniu 4 listopada. Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy się więc liczyć z ustąpieniem Brianda z widowni francuskiej polityki zagranicznej.

Jaki będzie nowy kurs polityki francuskiej wobec Niemiec, można wnioskować ze zmian, jakie wprowadził do budżetu Tardieu. Oto w ogólnej sumie 21 miljardów franków budżetu francuskiego przeznaczył Tardieu aż 11 miljardów, a więc więcej niż połowę, na wojsko, fortyfikacje, fabryki broni i amunicji, flotę wojenną, lotnictwo i przemysł wojskowo-chemiczny. Jednem słowem Francja zbroi się i chce być gotową do odparcia napaści. O nastrojach we Francji świadczyć może kilka znamiennych faktów. Oto minister wojny p. Maginot dokonał gorączkowych objazdów inspekcyjnych robót fortyfikacyjnych na linji Renu, a inspekcji tej dokonał w towarzystwie szefa sztabu gen. Weyganda.

Odezwał się również sędziwy obrońca Verdun marsz. Petain, który wypowiedział zdanie zasługujące na zapamiętanie: „Należy mieć odwagę powiedzenia, że jesteśmy zaniepokojeni".

Przesadą byłoby wnioskować, że wojna wisi w powietrzu. Można jednak stwierdzić fakt niewątpliwy, że opinja francuska zrozumiała wreszcie wiszące niebezpieczeństwo, zrozumiała, że nie chodzi tu jedynie o daleką Polskę, ale i o bliski Ren i o jutro Francji — i uświadomiła sobie wreszcie, że wszczęcie wojny przez Niemcy — dziś, jutro, czy pojutrze — nie jest rzeczą wykluczoną.

Przegląd polityczny.

Kandydatury Witosa i Liebermana na liście państwowej Centrolewu zostały uznane za ważne przez Państw. komisję wyborczą, jakkolwiek wymienieni mieli zrezygnować z kandydowania.

Orędzie do duchowieństwa w sprawie wyborów wydał ks. Biskup lubelski Fulman. W orędziu tem ks. Biskup występuje przeciw głosowaniu katolików na listę Centrolewu i wzywa duchowieństwo, ażeby uświadomiło o tem społeczeń-

stwo, jednak przedewszystkiem poza kościołem i amboną.

Nowy wywiad marsz. Piłsudskiego ukazał się w ubiegłą niedzielę w dziennikach prorządowych. Główną treść wywiadu stanowi sprawa układania budżetu na rok przyszły przez poszczególnych ministrów.

Dalsze aresztowania dotknęły działaczy opozycji. Między innymi zostali aresztowani inż. W. Jaxa-Bąkowski, kandydat Stronn. Narodowego, b. poseł Chwaliński („Piast") i b. poseł Kciuk („Piast").

B. poseł Waleron został skazany przez Sąd Grodzki w Warszawie na 3 miesiące więzienia za podburzanie przeciw władzom. B. poseł Waleron jest prezesem rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego.

Listę Ch.-D. w Poznaniu unieważniła Okręgowa Komisja wyborcza z powodu nieuzupełnienia w porę braków formalnych listy. Czołowym kandydatem tej listy był W. Korfanty. — Unieważnione zostały też listy Ch.-D. w okręgach Poznań-wieś i Szamotuły.

Pierwszy transport bawełny przybył do Gdyni z Egiptu. Jakkolwiek transport ten jest stosunkowo niewielki, to posiada on ogromne znaczenie dla rozwoju Gdyni i uniezależnienia się polskiego przemysłu włókienniczego od pośrednictwa portów niemieckich.

200 000 dolarów dla nauki polskiej. W ubiegłym tygodniu zmarł w Detroit w Ameryce niejaki Ludwik Gedymin, który cały swój majątek około 200 000 dolarów zapisał Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie na poparcie nauki polskiej. Oby się znalazło jak najwięcej naśladowców obywatelskiego czynu.

List pasterski biskupów ruskich został... skonfiskowany przez władze prokuratorskie. Konfiskata niestety była konieczną ze względów państwowych. List pasterski poświęcony był sprawie ukraińskiej akcji sabotażowej. Konfiskata nastąpiła z powodu występku z paragrafu 300 ust. karnej, mówiącego o znieważaniu zarządzeń władz i podburzaniu przeciw władzy państwowej.

Aresztowano we Lwowie samozwańczego delegata Ligi Narodów, który chciał badać stosunki polsko-ukraińskie w Małopolsce Wschodniej.

Konsekracja ks. Biskupa Adamskiego

W niedzielę 26. października r. b. w katedrze w Poznaniu, z rąk ks. Kardynała Prymasa dr. Hlonda otrzyma ks. Infułat Stanisław Adamski, zamianowany Biskupem Śląskim — sakrę biskupią. Współkonsekratorami będą księża biskupi: Radoski z Włocławka i Laubitz z Gniezna.

Na uroczystości konsekracyjne z ramienia Kurji Biskupiej w Katowicach wyjeżdżają ks. oficjał Skupin i ks. prałat Gawlina; z ramienia kapituły katowickiej księża kanonicy Brandys i Kubis.

P. Wojewodę dr. Grażyńskiego reprezentować będzie na uroczystościach naczelnik wydziału administracyjnego p. Bartel.

Z ramienia miasta Katowic wyjeżdża do Poznania na uroczystości p. prezydent dr. Kocur, a z ramienia polskich członków zarządu miasta p. p. dr. Jan Hlond i Wincenty Czaplicki. Również Rada Miejska wysyła swą delegację.

Pozatem na uroczystość tę wyjeżdża do Poznania szereg obywateli ze Śląska.

Ingres ks. biskupa Adamskiego na stolicę biskupstwa śląskiego nastąpi w dniu 30. listopada. Szczegóły ingresu opracowuje kapituła katedralna.

Co słychać zagranicą?

Niemcy.

Rząd utrzymał się, Reichstag odroczony.

W nowozebranym Reichstagu zgłoszono przeciw rządowi Rzeszy aż 13 wniosków nieufności. Z tej niebezpiecznej sytuacji rząd Brüninga wybrnął w ten sposób, iż postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad tymi wnioskami. Dzięki poparciu socjalistów wniosek przeszedł i rząd Brüninga utrzymał się przy władzy, choć nie otrzymał przez to wcale votum zaufania.

Reichstag odroczył się do 3. grudnia. Jednakże przed odroczeniem się zdążył uchwalić ustawę o amnestji dla morderców kapturowych. Będzie to zachętą dla skrajnych stronnictw do uprawiania mordów politycznych w przyszłości.

Kto finansuje hitlerowców?

Według doniesień z Berlina partja hitlerowska otrzymywała znaczne sumy pieniężne od ex-kajzera Wilhelma za pośrednictwem jego syna Augusta Wilhelma, honorowego członka partji Hitlera.

I granica duńska „nie do wytrzymania!"

Ktoby pomyślał, ktoby uwierzył, że skrawek granicy duńsko-niemieckiej może być „nie do wytrzymania!" A jednak, tak jest dla Stahlhelmu.

Dla nich wszystko jest „nie do wytrzymania". Niedługo zapewne i granica morska będzie też nie do wytrzymania i Stahlhelm wyda wojnę Bałtykowi i morzu Północnemu!

Nowe gwałty antypolskie.

Teror antypolski w Niemczech wzmaga się.

Prawie każdego dnia dzienniki donoszą o nowych wypadkach gwałtów i teroru. Ostatnio gwałty takie miały miejsce na pograniczu pruskiem w Osławie, Dąbrowie, Ugoszczy, Rubasznie, Nowej Kaletce i w innych miejscowościach, w których założono prywatne szkółki polskie.

Jednem słowem „opieka" niemiecka nad mniejszością polską kwitnie.

Bezrobocie w Niemczech.

Liczba bezrobotnych w Niemczech ostatnio zwiększyła się i na dzień 1. b. m. osiągnęła 3 088 000 osób zarejestrowanych na giełdach pracy. Z ilości tej 1 986 000 osób korzysta z zasiłków państwowych, t. j. zgórą 60 proc.

Straszna katastrofa.

W kopalni w Alsdorfie koło Akwizgranu nastąpiła wielka katastrofa. Skutkiem wybuchu w kopalni runęła wieża wyciągowa szybu wraz z dwoma windami.

Katastrofie towarzyszył silny strząs ziemi i detonacja.

Ofiarą katastrofy padło więcej niż 200 górników zabitych i rannych.

Francja.

Walka o politykę zagraniczną.

Data rozpoczęcia obrad parlamentu została ustalona na 4. listopada b. r.

Zaraz na początku sesji ma się rozegrać walka o kierunek francuskiej polityki zagranicznej. W walce tej chodzić będzie o obalenie Brianda, do czego podobno dąży również premjer Tardieu.

Anglja.

Konflikt anglo-żydowski.

Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny wywołała wielkie wzburzenie w kołach sjonistycznych. Ustąpienie dr. Weizmanna ze stanowiska prezydenta światowej organizacji sjonistycznej oraz przewodniczącego agencji żydowskiej w Palestynie, jest komentowane jako ostre zaognienie stosunków anglo-żydowskich.

Z Mikołowa i okolicy.

Prezydent Rzeczypospolitej Królem Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Dorocznym zwyczajem rozpoczyna Bractwo Strzeleckie swoją uroczystość strzelecką oddaniem strzału na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. W roku bieżącym strzał ten oddał p. Czech. Ponieważ strzał ten był najlepszym, przeto p. Czech zdobył nim godność króla kurkowego dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z tem wydarzeniem wyjechała do Warszawy delegacja Bractwa, ażeby prosić Pana Prezydenta o przyjęcie godności króla kurkowego Bractwa mikołowskiego. Delegacja ta w osobach inspektora Bractwa p. Burm. Koja, prezesa p. R. Bąka, króla Bractwa p. Fr. Czecha i skarbnika p. Palucha została przyjętą przez Pana Prezydenta na audjencji we środę 22 bm. o godzinie 12 w południe na Zamku.

Po przedstawieniu Panu Prezydentowi Mościckiemu członków delegacji przez Jego adjutanta, Pan Prezydent powitał podaniem ręki każdego z członków delegacji z osobna. Następnie inspektor Bractwa p. Burm. Koj przemówił do Pana Prezydenta w następujące słowa:

Najczcigodniejszy Panie Prezydencie!

Imieniem Bractwa Strzeleckiego miasta Mikołowa wyrażam Ci, Panie Prezydencie, uczucia szczerej wdzięczności za łaskawe przyjęcie godności Króla kurkowego Bractwa mikołowskiego. Wielka i serdeczna radość ogarnęła nie tylko każdego brata strzelca, ale i społeczeństwo mikołowskie na wieść, że tradycyjnym zwyczajem na cześć Pana Prezydenta do tarczy królewskiej przez tu obecnego brata Czecha oddany strzał był najlepszym z wszystkich oddanych strzałów i temsamem zdobył godność króla kurkowego. Bractwo Strzeleckie miasta Mikołowa uważa sobie to za najwyższy zaszczyt, jaki je wogóle spotkać mógł, że zabiera do swego grona pierwszego obywatela Państwa, Najczcigodniejszego Pana Prezydenta.

Bractwo Strzeleckie m. Mikołowa spogląda dumnie na swą przeszłość. Istnieje ono bowiem 66 lat i jest jednem z najstarszych bractw na Śląsku. Po powrocie Śląska na łono Macierzy na piastowskiej ziemi i wierne hasłu zreorganizowało się ono jako pierwsze swemu: „Ćwicz oko i dłoń, Ojczyzny broń“, zapoczątkowało Bractwo pracę dla dobra Ojczyzny i Państwa. Już w 1924 r. zdobywa Bractwo mikołowskie na konkursie Zjednoczonych Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich godność króla, 1 i 2-go rycerza. Najważniejszem jednakże zdarzeniem z historji Bractwa mikołowskiego to piastowanie godności króla kurkowego przez Najdostojniejszego Pana Prezydenta. Fakt ten zostanie złotemi literami wpisany w historję Bractwa.

Razem z Bractwem zostaje zaszczycone obywatelstwo miasta Mikołowa, miasta K. Miarki, które w czasie niewoli w największej mierze zachowało ducha polskiego i z którego przez dziesiątki lat wychodziło drukowane słowo polskie, budząc uczucia polskie nietylko Ślązaków, ale i Polaków w całych Niemczech.

Racz że więc Najdostojniejszy Panie Prezydencie przyjąć te insygnia królewskie Bractwa Mikołowskiego i równocześnie nasze zapewnienie, że jedna tylko myśl przenika całe Bractwo i społeczeństwo grodu mikołowskiego, aby twórczą i ofiarną pracą

Nawrócony.

— No, czy ci brakuje czego? — zapytał starzec.

— Juźci brakuje mi... zapłaty za robotę — odparł zapytany nieśmiało.

Pan Łukasz poszedł do biurka i wysunął jedną z licznych szufladek.

— Ile ci się należy?...

— Pięć rubli, wielmożny panie. A co ja miałem straty, żem robić przez ten czas nie mógł!... — mówił mularz, chcąc prędzej wydobyć pieniądze.

— Ileżeś miał strat?... Tylko mów prawdę — spytał pan Łukasz.

— Chyba ze sześć rubli — odparł mularz, myśląc z obawą, czy też stary zwróci mu jego należność.

Wnet jednak przekonał się z największem zdumieniem, że pan Łukasz wypłacił mu jedenaście rubli z miną, jakby orzech zgryzł...

Mularz nie chciał wierzyć własnym oczom, oglądał pieniądze i błogosławił pana Łukasza. Ale starzec prędko zamknął przed nim drzwi, mrucząc do siebie:

— Chwała Bogu, żem się choć pozbył szaflika i jedenastu rubli... Byleby tylko nie wróciły...

Niebawem zapukano po raz drugi. Pan Łukasz znowu drzwi otworzył i spotkał się oko w oko z żoną stolarza.

— Panie! — zawołała kobieta, klękając na progu — po raz ostatni błagam cię: nie licytuj nas. My się później wypłacimy... Ale dziś, czy pan wie, że nie mam ani na doktora dla chorego męża, ani nawet na łyżkę strawy dla niego i dla dzieci...

I, mówiąc, płakała tak żałośnie, że starzec uczuł ból w sercu. Pobiegł do biurka, wyjął stamtąd dwa ruble, i wciskając je w ręce kobiecie, rzekł:

— No, no!... niech pani nie płacze. Tu ma pani trochę pieniędzy na najpilniejsze rzeczy, a później... dodam więcej. Licytację odwołam, w mieszkaniu was zostawię i pomagać będę, bylebyście tylko... uciekali się do mnie w razie rzeczywistej potrzeby, bez żadnych zachcianek do wyzyskania starego człowieka.

Stolarzowa oniemiała i patrzała na pana Łukasza błędnemi oczyma. On odsunął ją lekko od progu, zamknął drzwi i szepnął, jakby się sprzeczając z kimś:

— Otóż nie będzie licytacji, ani jutro, ani nigdy!... A swoją drogą znowu ubyły dwa ruble. To już trzynaście...

Wnet jednak wzięły górę nad nim smutne myśli. Każdy bowiem przedmiot, stojący w pokoju, a było ich bardzo wiele, ranił go jak sztylet.

— Kto zechce wziąść te graty? — mówił do siebie. — Czy ja będę mógł wyprowadzić się kiedy stąd, kiedy już taka klątwa wisi nade mną, że muszę całą wieczność przepędzić w tym domu!...

Pan Łukasz był jakiś znużony, więc zapalił świecę, rozebrał się i legł spać.

Zasnął twardo bez marzeń. Ale następnego poranku przypomniał sobie piekielne widzenie, jednostajną wieczność, brak celu w życiu — i posmutniał.

Stróż przyniósł mu bułkę i trochę gorącej wody. Pan Łukasz przyrządził sobie herbatę, wypił ją i znowu medytował nad swem nieszczęściem.

W południe ten sam stróż zaopatrzył go obiadem z taniej kuchni i wyszedł, nic nie mówiąc. Pan Łukasz był pewny, że już dziś nie zobaczy twarzy ludzkiej, a na miasto iść nie śmiał, obawiając się, ażeby mu nie przypomniało zbyt wyraźnie piekła.

przysłużyć się Ojczyźnie i przyczynić się do pomnożenia Jej chwały i potęgi. Jako najwyższemu Zwierzchnikowi umiłowanej przez wszystkich Ojczyzny składamy Ci hołd głęboki, kornie chyląc czoło przed Głową Państwa.

Kończąc swe przemówienie P. Burm. Koj zawiesił na szyji Pana Prezydenta łańcuch królewski, a p. Bąk wręczył krzyż królewski i płytkę, prosząc go, aby Pan Prezydent zechciał przyjąć tę odznakę królewską na wieczną pamiątkę.

W rozmowie z delegatami Pan Prezydent okazał wielkie zainteresowanie dla Bractwa mikołowskiego, wypytując o szczegóły strzelania kongresowego w Poznaniu, na którem Bractwo nasze zdobyło wszelkie godności, jako też o szczegóły ostatniego strzelania zielono-świątecznego o godność królewską. Następnie Pan Prezydent zawiesił łańcuch królewski na szyji p. Czecha, który łańcuch ten zdobył w Jego Imieniu, i polecił mu Swe zastępstwo w Bractwie. Przy tej sposobności wyraził Pan Prezydent pragnienie zwiedzenia Mikołowa przy najbliższej sposobności.

Na zakończenie audjencji odbyła się wspólna fotografja, która ukazała się w piątkowym numerze Ill. Kurjera Krakowskiego.

W końcu Pan Prezydent Mościcki pożegnał serdecznie członków delegacji.

We czwartek późnym wieczorem powróciła delegacja do Mikołowa, witana na dworcu przez licznie zebraną umundurowaną brać przy dźwiękach orkiestry p. Wagnera i tow. „Jaskółka“. Delegaci oraz członkowie zatrzymali się w lokalach restauracji dworcowej, gdzie członkowie z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania delegacji z powierzonej misji. Zebranie to zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Z życia towarzystw.

Z Towarzystwa Polek.

W niedzielę 12. bm. odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Polek w obecności licznie zebranych członkiń. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowej sekretarki. Została nią wybrana p. dyrektorowa Antonina Mydlarczykowa, po której pracy wiele się spodziewają członkinie.

Program zebrania urozmaicił świetnie ujęty referat p. prof. Maślonki. Za referat składa Towarzystwo prelegentowi serdeczne „Bóg zapłać“.

Walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy.

W niedzielę, 26. bm. odbędzie się zebranie walne Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w sali p. Kiela przy ul. Krakowskiej. Początek zebrania o godzinie 18.

Zarząd Koła prosi wszystkich członków o przybycie.

Kurs gry na mandolinie.

Towarzystwo „Jaskółka“ urządza kurs gry na mandolinie dla początkujących. Kurs rozpocznie się 24 bm. o godzinie 19.30 w lokalu p. Kiela. Ostateczny termin zgłoszeń na kurs upływa 31 bm.

Pozatem Towarzystwo urządza w każdą niedzielę o godzinie 18 w lokalu p. Kiela schadzkę towarzyską, poświęconą grze i rozrywkom.

Wtem, około czwartej, począł ktoś gwałtownie dobijać się do drzwi. Pan Łukasz otworzył i o mało nie padł na ziemię. Przed nim stał adwokat Kryspin.

Starzec, nie mogąc myśli zebrać, milczał. Adwokat zaś był jakiś niezadowolony. Wszedł na środek pokoju i rzekł pochmurnie:

— No, ciesz się!... Wygrałeś sprawę, ale przed trybunałem Boskim!...

Szalona radość opanowała starca.

— Ja wygrałem sprawę przed trybunałem Boskim?... — zawołał. — Jakim sposobem?... Więc mnie już nie wyrzucą z piekła?...

— Czyś zwarjował, Łukaszu?... spytał adwokat zdziwiony.

— Słyszę przecie co mówisz...

— Kiedy mówię — rzekł adwokat — żeś wygrał sprawę przed trybunałem Boskim, to znaczy, żeś ją przegrał w sądzie ludzkim, i że albo musimy wynaleźć kruczek do nowego procesu, albo oddać twojej córce ten dom... Rozumiesz?...

Pan Łukasz począł trochę rozumieć.

— Trybunał Boski... trybunał Boski... — mruczał starzec, a potem nagle zapytał adwokata:

— Za pozwoleniem!... Więc tyś nie zginął w tym pociągu który się rozbił?...

— Ja nim nawet nie jechałem. Ale co ty mówisz, Łukaszu?

— Zaraz! — przerwał mu starzec. — Więc nie zabiłeś się i nie byłeś w piekle?...

Do pokoju wpadł stróż, trzymając w ręku pantofel.

— Panie! — zawołał — jest pantofel, znalazłem go za beczką...

Pan Łukasz obejrzał swój pantofel i nie mógł dostrzec na nim śladu ognia.

— Więc i mój pantofel nie był w piekle?... — szeptał starzec.

— Ty masz bzika, Łukaszu! — krzyknął rozgniewany adwokat. — Ja ci mówię, żeś przegrał proces, a ty mi pleciesz o piekle.

— Widzisz, miałem wczoraj dziwny i przykry sen...

— Co tam! — przerwał Kryspin — sen mara, Bóg wiara!... Teraz nie o sny chodzi, ale o to: czy wynosisz się z kamienicy, czy dalej procesujesz się z córką?

Pan Łukasz zamyślił się. Myślał, rozmyślał, rozważał, nareszcie rzekł stanowczo:

— Proces!...

— Tak to rozumiem! — odparł adwokat. — Ale, ale!... Była dziś u mnie stolarzowa i powiedziała, że odwołujesz licytację na ich ruchomości. Czy to prawda?...

Pan Łukasz aż skoczył.

— A niechże Bóg broni! — wykrzyknął. — Wczoraj byłem trochę rozstrojony, obiecałem, że cofnę licytację i nawet, wstyd mi wyznać! dałem babie dwa ruble... Ale dziś jestem już zupełnie trzeźwy i uroczyście odwołuję wszystkie nierozsądne obietnice.

— No tak! — rzekł adwokat z uśmiechem, ściskając Łukasza za rękę. — Teraz poznaję cię... Bo kiedym tu wszedł, wydałeś mi się jakby innym człowiekiem!

— Ten sam, ten sam do śmierci!... Zawsze twój Łukasz!... — odparł rozrzewniony starzec. — Żal mi tylko trzynastu rubli, które pozwoliłem sobie wydrwić.

Po tej odpowiedzi obaj panowie ucałowali się serdecznie.

K o n i e c.

Wzór godny naśladowania.

Placówka T. C. L. w Mikołowie przed półtora rokiem przedstawiała obraz zgoła niepodobny do obecnego. O jej istnieniu zaledwie się słyszało, członków było niewielu, ruch w bibljotece bardzo słaby. Obecnie natomiast T. C. L. zajęło pierwsze miejsce wśród istniejących towarzystw. A stało się to dzięki wytężonej pracy szeregu ludzi.

Jakkolwiek T. C. L. wymaga jeszcze wiele wytężonej pracy, jakkolwiek posiada jeszcze szereg braków, to jednak śmiało można stwierdzić, że stan, w jakim się dziś znajduje może być przedmiotem słusznej dumy Mikołowa,

Trudno jest ustalić, ilu właściwie członków posiadało T. C. L. w Mikołowie w kwietniu ubiegłego roku, gdyż nie było wtedy dokładnej ewidencji. Na walnem zebraniu w kwietniu 1929 zgłosiło się 46 osób w roli członków. Od owego zebrania atoli datuje się stały przyrost członków, których liczba osiągnęła obecnie liczbę około 350 członków, i to członków nie papierowych, ale rzeczywistych, bo płacących składki. Składki te, płacone w wysokości od 20 groszy do kilku złotych miesięcznie, przyniosły towarzystwu w ciągu ubiegłego roku kwotę 1312.50 złotych. Sama wysokość tej kwoty świadczy bardzo wymownie o sprawności organizacji.

Dzięki zapobiegliwości Zarządu dochody towarzystwa za czas do 30 czerwca br. wyniosły ogółem 5829.95 złotych. W sumie tej znajduje się kwota 2000 zł. wypłacona przez miasto. Za tak wydatne poparcie placówki oświatowej przez Magistrat i Radę Miejską należy mu się szczere uznanie.

Dzięki temu pomyślnemu stanowi kasy stało się możliwem oparcie pracy T. C. L. na całkiem nowych podstawach. Przedewszystkiem wynajęto i urządzono z pomocą miasta osobny lokal, w którym umieszczono bibljotekę i urządzono wygodnie czytelnię, zaopatrzoną w kilkadziesiąt czasopism i w gry towarzyskie.

Syryfowej pracy dokonano w bibljotece. W celu uporządkowania bibljoteki ściągnięto z powrotem wypożyczone książki, a następnie skatalogowano wszystkie książki nowoczesnym systemem kartotekowym, przyczem dla użytku czytelników sporządzono dokładne i przejrzyste katalogi. W tej mrówczej pracy dopomagali ochotnie i wydatnie uczniowie gimnazjum, a mianowicie Wycisło, Gierlotka, Rompel, Pustelnik, Małek, Kopel, Wieczorek i Jastrzębski, co należy podnieść z jaknajwiększem uznaniem.

Książek było w bibljotece przed rokiem 927, a w dniu 30 czerwca br. było ich 3266, a zatem w ciągu roku przybyło ich 2339.

Rezultat wytężonej pracy nie dał długo czekać na siebie. Liczba czytelników wzrastała z miesiąca na miesiąc i z liczby 93 wzrosła do liczby 1090 w czerwcu, a obecnie do liczby 1200. Wzrosła też liczba wypożyczeń książek. Wynosiła ona w miesiącach zimowych do 2400 na miesiąc, a za okres 13 miesięcy wyraża się liczbą naprawdę imponującą, bo 20.684.

Podobny rozwój można obserwować w czytelni. Rozwój ten jednak ograniczony jest szczupłością lokalu. Przy frekwencji bowiem, dochodzącej do 60 osób dziennie, często brakuje miejsca dla nowych czytelników.

Przypuszczamy, że każdy członek T. C. L., który odwiedzi lokal towarzystwa w Rynku i zapozna się z całokształtem dokonanej pracy, odczuje satysfakcję i prawdziwe zadowolenie z należenia do towarzystwa tak pięknie pracującego. Jeśli który z członków nie odwiedził jeszcze lokalu T. C. L., to szczerze radzimy mu uczynić to jak najrychlej między godziną 4 i 8 wieczorem.

Pod adresem zarządu T. C. L. natomiast wyrażamy życzenie, ażeby jak najspieszniej postarał się o nowy obszerniejszy lokal, gdyż bez niego dalszy szybki rozwój placówki nie jest możliwym. W nowym obszerniejszym lokalu będzie możliwem spotkanie się przy rozrywce i miłej pogawędce całego kulturalnego Mikołowa.

W krzywem zwierciadle.

Tajemnica urzędu pocztowego.

Bardzo lubię tajmnice!

Zwłaszcza tajemnice miłe! Ba, któż ich nie lubi? Wszyscy je lubimy!

Tajemnic pełno jest dokoła nas, choć nie zawsze na nie zwracamy uwagę. Od czasu do czasu jednak wpada nam w oko jakaś tajemnica i musimy się nią zająć.

Tak i mnie wpadła w oko tajemnica naszego urzędu pocztowego... I to nawet nie jedna — dwie naraz! Jedna miła, rozkoszna, a druga dość przykra. Tajemnice te nie chcą mi dać spokoju, póki ich światu nie rozpowiem.

Tajemnica przyjemna, to tajemnica listonoszy, bo oni to tylko wiedzą dokładnie, jak to się robi, aby list bez bliższego adresu trafił do właściwych rąk.

Podnoszę więc z uznaniem fakt, o którym się niedawno dowiedziałem. Oto pewnej pani, mało znanej w Mikołowie, doręczono telegram, na którym było tylko jej nazwisko. Żeby było podane jeszcze imię albo ulica! Nie! — na własne oczy widziałem — samo gołe nazwisko na telegramie. I telegram taki doręczono bez najmniejszego opóźnienia.

Jak to zrobiono, skoro istnieje więcej pań o tem samem nazwisku, — to prawdziwa tajemnica. Wyznaję szczerze, że jest ona bardzo miła i bardzo mnie cieszy. Nie pragnę jej nawet poznać, bo przecież miło obracać się na świecie wśród miłych tajemnic.

Zresztą każdy urząd musi mieć swoje tajemnice służbowe, które należy szanować.

Szczerą radość z tej tajemnicy popsuła mi inna wiadomość, która stanowi tę przykrą tajemnicę, o której wspomniałem, i o której każdy może się przekonać.

Bo niech tylko ktoś zatelefonuje do znajomego, a zdarzy mu się pewnego razu rozmowa z kimś całkiem nieznajomym. Wtedy nawet nie warto próbować rozłączyć się, bo — miły Boże — jakiej to cierpliwości potrzeba. Stanowczo lepiej jest rozmawiać z tym numerem, który się otrzymało. Można przecież nawiązać nową znajomość, dowiedzieć się czegoś nowego i wogóle miło czas spędzić.

Zresztą może być gorzej, jak się o tem przekonał onegdaj jeden z naszych wspólnych znajomych. Proszę bowiem pomyśleć, że nieborak dzwonił i przez całe, calusieńkie dziesięć minut nikt mu się na poczcie nie zgłosił. Choć uzbroił się w cierpliwość i nawet wyjął zegarek, nic nie pomogło! Musiał odczekać dziesięć minut! W końcu stracił cierpliwość i zaczął snuć najfantastyczniejsze domysły. Już gotów był przypuszczać, że telefonistka obchodzi w tej chwili swoje zaręczyny i że dlatego nie może się zgłosić do telefonu, gdy na szczęście zgłosiła się i uwolniła go od męki i błędnych domysłów.

Dlaczego nie można się rozłączyć szybko z niewłaściwym numerem, dlaczego nie można się doczekać telefonistki, jest to drugą — przykrą —tajemnicą urzędu pocztowego.

Ponieważ zawsze tajemnice cudze szanuję, więc i tej tajemnicy nie chcę znać, ale wzdycham i Boga proszę, aby przemieniła się w tajemnicę miłą:

Ledwo zadzwonisz, a już zgłasza się telefonistka.

Przechodzeń.

Poświęcenie kościoła w Piotrowicach.

W niedzielę, 26. października o godzinie 10-ej odbędzie się w Piotrowicach uroczystość poświęcenia nowego kościoła, którego proboszczem jest ks. dr. Murza, były wikarjusz w Mikołowie. Nowowybudowany kościół jest poświęcony Najśw. Sercu Jezusowemu.

Aktu poświęcenia dokona ks. Infułat Kasperlik.

Listy wyborców do Sejmu Śląskiego wyłożone.

W dniu 22 bm. zostały wyłożone do publicznego wglądu listy wyborców do Sejmu Śląskiego. Zatem każdy obywatel na możność skontrolowania, czy znajduje się na liście wyborczej. Winni to uczynić zwłaszcza ci, którzy osiągnęli pełnoletność wzgl. sprowadzili się do Mikołowa pomiędzy 30 sierpnia a 26 września. Listy wyborców były bowiem robione na podstawie spisów wyborców do Sejmu Warszawskiego i wobec tego mogą być w listach tych pominięci.

Listy są wyłożone w Ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej na okres ośmiu dni, tj. do dnia 30 bm. między godziną 10-tą a 18-tą.

Przykry wypadek.

Przykry wypadek dotknął p. Ryszarda Bąka podczas pobytu w Warszawie w delegacji Bractwa Strzeleckiego. Oto na ulicy Marszałkowskiej zwichnął sobie bardzo dotkliwie nogę tak, iż musiał wracać wcześniej od towarzyszy do Mikołowa.

Na szczęście wypadek miał miejsce już po audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niekulturalny postępek.

W piątkowym numerze „Polonii", ukazała się notatka o wybiciu szyby wystawowej w sklepie p. Huberta Sodomanna i w mieszkaniu p. Besucha. Według tej notatki czynu tego dopuścili się na tle walki przedwyborczej Stefan Łukaszczyk i Franciszek Piechaczek, przyczem policja miała u nich znaleźć listę 15 obywateli, którym miano wybić szyby.

Jak się dowiadujemy p. Besuchowi wogóle szyb nie wybito, a u Łukaszczyka i Piechaczka, podejrzanych o dokonanie tego czynu, żadnej listy nie znaleziono.

Prawdopodobnie wybicie szyb w sklepie p. Sodomanna należy traktować w związku z wybiciem szyb u jego ojca p. Karola Sodomanna, które miało miejsce w ubiegłym tygodniu. Jak p. Karol Sodomann przypuszcza, rozbicia szyb w jego mieszkaniu dokonał jeden z klijentów, prowadzonego przez niego banku, z zemsty za nieuzyskanie pożyczki.

W każdym razie dla każdego znającego stosunki mikołowskie, niekulturalny czyn wybicia szyb u p. Sodomanna nie może mieć nic wspólnego z walką przedwyborczą polskich stronnictw. Nie ulega wątpliwości, że redakcja „Polonii" została błędnie poinformowaną.

Kronika policyjna.

Brak patentu — konfiskata!

Ciężkie czasy! Konfiskuje się dziś nietylko gazety, ale nawet i koło szczęścia.

Konfiskaty tej dokonała kontrola skarbowa na poniedziałkowym targu u niejakiego Józefa Juraszka, który nie posiadał patentu. Razem z kołem szczęścia skonfiskowano wszystek towar, a więc cukierki — miętowe i niemiętowe, — zabawki, lalki, jednem słowem wszystko co było.

Pomału, bo pomału, ale się wykryło,

że kradzieży kaczek we dworze w Mokrem w dniu 8 sierpnia br. dokonała niejaka Franciszka Dziedzic. Z początku przeczyła, ale jak zrewidowano jej mieszkanie, to się przyznała.

Dwie kradzieże domowe.

W ostatnich dniach dokonano w Mikołowie dwu kradzieży domowych. Ofiarą jednej kradzieży padła p. Gizela Hechtówna, sekretarka biura miejscowej papierni, której skradziono ze stolika nocnego 80 złotych. Drugiej kradzieży dokonano w mieszkaniu rzeźnika p. Pawła Bartoszka. Tym razem padło ofiarą przeszło 1000 złotych.

Podobno policja znajduje się już na tropie złodzieja.

Ujęcie złodziejej targowych.

W czasie poniedziałkowego targu przyłapano na gorącym uczynku kradzieży bielizny niejaką Annę Dudową oraz Franciszkę Boldys.

Rewizja, przeprowadzona w ich mieszkaniu, dała bardzo piękny wynik. Znaleziono masę obuwia różnego rodzaju, swetrów, bielizny itd. Przy tej sposobności udowodniono wymienionym tylko 22 kradzieże!

Szereg poszkodowanych przez kradzieże rozpoznało swoją własność, która oczywiście została im wydaną.

Gorąco kąpany zalotnik.

W nocy z 17 na 18 bm. między godziną 12 a 1 strzelił z karabinu nieznany osobnik przez zamknięte okno do mieszkania robotnika Jana Wrony w Łaziskach Górnych. Strzał został oddany z odległości kilku metrów od domu, a skierowany został do pokoju, w którym spały córki Wrony.

Podejrzenia padły na 19-letniego Henryka Rzepkę, syna gospodarza w Łaziskach Górnych, który zalecał się bezskutecznie od szeregu miesięcy do jednej z córek Wrony i którego zaloty stawały się coraz natarczywsze. Podobno nawet miały miejsce pogróżki z jego strony wobec bezbronnej dziewczyny.

Początkowo nie można było Rzepki odszukać, po kilku jednak dniach, gdy dowiedział się, że policja poszukuje go, sam się zgłosił na policję, starając się wykazać przy pomocy świadków, że w krytycznym czasie przebywał w domu.

Mimo to jednak został Rzepka aresztowanym, ażeby nie mógł wpływać na tok śledztwa.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

W ostatnich dniach zostali aresztowani za agitację komunistyczną Emil Brudys z Mikołowa i Józef Ciesielski z Ornontowic.

Robotnicy powinni się mieć na ostrożności wobec różnych agitatorów, którzy ich nachodzą w obecnym czasie przedwyborczym. Łatwo bowiem mogą być wplątani w jakąś aferę komunistyczną, co może pociągnąć za sobą przykre następstwa.

Ostrożnie! bo 3 miesiące więzienia.

W ostatnich czasach rozpowszechniły się bardzo fałszerstwa dowodów tożsamości koni. Handlujący końmi, jak się zdaje, nie bardzo rozumieją, że fałszerstwo dowodu tożsamości konia jest jednak fałszerstwem dokumentu publicznego, za które czeka poważna kara, bo najmniej 3 miesiące więzienia.

W ostatnich dniach właśnie odbyła się rozprawa sądowa przeciw Pawłowi Grimmelowi z Borowej Wsi, który został skazany za fałszerstwo dowodu tożsamości konia na 3 miesiące więzienia.

Programy radjowe.

Sobota 25. 10.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.30 — Odczyt z Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt rządowy z Warsz., 16.10 — Koncert z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka poczt. Rozgłośni Katow. dla dzieci, 17.15 — Odczyt z Krakową, 17.45 — Transm. z Wilna. Słuchowisko dla młodz., 18.15 — Konc. dla młodz. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „Co to są przeszkody atmosferyczne i skąd pochodzą", 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Intermezzo muzyczne, 30.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Odczyt rządowy z Warszawy, 20.30 — Recital śpiew. z Warsz., 21.15 — Muzyka lekka i feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Muzyka tan. z Warszawy.

Niedziela 26. 10.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezw. Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach, 11.45 — Transm. uroczystości poświęcenia Domu Katolickiego w Krakowie, 13.00 — Poranek symfon. z Filharm. Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Adwent", 14.20 — Muzyka z Wilna, 14.30 — Odczyt rolniczy z Warsz., 14.50 — Muzyka z Wilna, 15.00 — Odczyt z Warsz., 15.20 — Muzyka z Wilna, 15.40 — Transm. z Wilna: program dla dzieci, 16.00 — Skrzynka pocztowa, 16.20 — Konc. z płyt gramof., 16.40 — Odczyt z Warsz., 16.55 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warszawy, 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko z Wilna, 20.30 — Koncert popul. i kwadrans liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.50 — Kom. meteor., kom. sport., program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 27. 10.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Transm. z Warsz.: program dla dzieci starszych i młodzieży, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Muzyka lekka z Warszawy, 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Intermezzo muzyczne, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śl., 20.00 — Odczyt z Warszawy, 20.15 — Odczyt muz. z Wilna, 20.30 — Operetka z Warsz., 22.00 — Dyskusja z Warsz., 22.15 — Konc. z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Wtorek 28. 10.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Konc. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Nowe głosy o Żeromskim", 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.00 — Intermezzo muz., 20.15 — Pogadanka muz. z Warsz., 20.30 — Konc. muz. duńskiej z Warsz., po koncercie kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogr. (retransm. ze stacyj zagranicznych do godziny 24.00).

Środa 29. 10.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.30 — „Radjokronika" z Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt rządowy z Warsz., 16.15 — Transm. z Warsz.: progr. dla najmłodszych i dzieci starszych, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Konc. popularny z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla gospodyń, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Komunikaty sportowe, 20.00 — Odczyt i feljeton z Warsz., 20.30 — Koncert z Krakowa i kwadrans liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z płyt gramof., 2.50 — Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 30. 10.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 12.35 — Koncert szkolny z Filh. Warsz., 14.30 — Odczyt z Warszawy, 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Krakowa, 16.10 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Wilna, 17.45 — Koncert popul. z udz. Tria Polsk. Radja w Katow., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Bud. M. Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe".

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE!

Na zasadzie art. 13 ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

Obwód Nr. 109

obejmuje: ul. Bytomska, Jamny, Lompy, 3-go Maja, Rynek, Stawowa i Szpitalna. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady miejskiej. Lokal wyborczy: Sala Hotelu Polskiego Rynek. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący Mydlarczyk Stanisław, dyrektor gimnazjum; zastępca Jegliński Wincenty, kier. szkoły; członkowie — 1. Prokop Ryszard, dentysta, 2. Fryc Paweł, lekarz weter., 3. Warzecha Edmund, aptekarz.

Obwód Nr. 110

obejmuje: ul. Górnicza, Klasztorna, Kanałowa, Miarki, Planty i Żorska. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady miejskiej. Lokal wyborczy: Sala Hotelu Górnośląskiego, Ciosek, Rynek. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący — Polaszek Jan, kupiec, zastępca — Myczkowski Władysław, naucz., członkowie — 1. Dr. Dżułyński Stefan, adwok., i notarj., 2. Raszka Gustaw, nacz. poczty, 3. Szot Ludwik, st. sekr. mag.

Obwód Nr. 111

obejmuje: ul. Gniotek, Kościelna, Krakowska, szosa Krakowska, ul. Powstańców, Regielowiec, ul. Skotnica. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady miejskiej. Lokal wyborczy: Sala oberży p. Kiela, ul. Krakowska. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący — Magas Piotr, kierownik szk., zastępca — Leśniak Adam, nauczyciel, członkowie: 1. Inglot Jan, nauczyciel, 2. Chrostek Paweł, górnik, 3. Kiel Jan, oberżysta.

Obwód Nr. 112

obejmuje: ul. Młyńska, Pszczyńska, szosa Pszczyńska, Strzechy, Kolonja Wojewódzka, ul. Polna. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady Miejskiej. Lokal wyborczy: Sala oberży p. Adamka, ul. Pszczyńska. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący — Parczyk Jan, technik, zastępca — Brożek Mikołaj, dozorca mag. wojskowych; członkowie — 1. Bromboszcz Wincenty, funkcjon., 2. Kiel Henryk, rejestrator, 3. Wiercioch, kolejarz.

Obwód Nr. 113

obejmuje: Dolina Jamny, ul. Gliwicka, Kałuże, ul. Mickiewicza, Nowy Świat, Reta, ul. Rybnicka, Sobieskiego i Stara Droga. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady miejskiej. Lokal wyborczy: Sala oberży p. Pogrzeby, ul. Rybnicka. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący — Wojna Paweł, prof. gimnazjalny, zastępca — Hajduk Wincenty, budowniczy; członkowie — 1. Jagła Łukasz, rolnik, 2. Lasek Józef, kolejarz; 3. Mandera Józef, właśc. fabryki.

Obwód Nr. 114

obejmuje: ul. Dworcowa, Plebiscytowa, Podleska i Ks. Szafranka. Lokal urzędowy miejsc. Kom. Wyborczej: Sala posiedzeń Rady Miejskiej. Lokal wyborczy: Sala oberży p. Rudzkiego, ul. Dworcowa. Miejscowa Komisja Wyborcza urzęduje w następującym składzie: Przewodniczący Zawojski Kazimierz, prof. gimn., zastępca — Strzelczyk, apl. sąd.; członkowie — 1. Brandys Józef, rolnik, 2. Maślonka Józef, prof. gimnaz., 3. Paluch Augustyn, restaurator.

Godziny urzędowe wszystkich Komisyj Wyborczych od 10 do 18.

Główna Komisja Wyborcza Okręgu Nr. 1.

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1. XI. **Mikołów, Kościelna 6.**

Stosownie do orzeczenia sądowego z dnia 18 lipca b. r.

przepraszam

niniejszem za zniewagę i odwołuję słowa wypowiedziane przeciwko Józefowi Początkowi.

Marja Kopcowa

Wielm. Panu

Dr. Kalinowskiemu

naczelnemu lekarzowi Szpitalu Brackiego, czujemy się zobowiązani wyrazić tą drogą

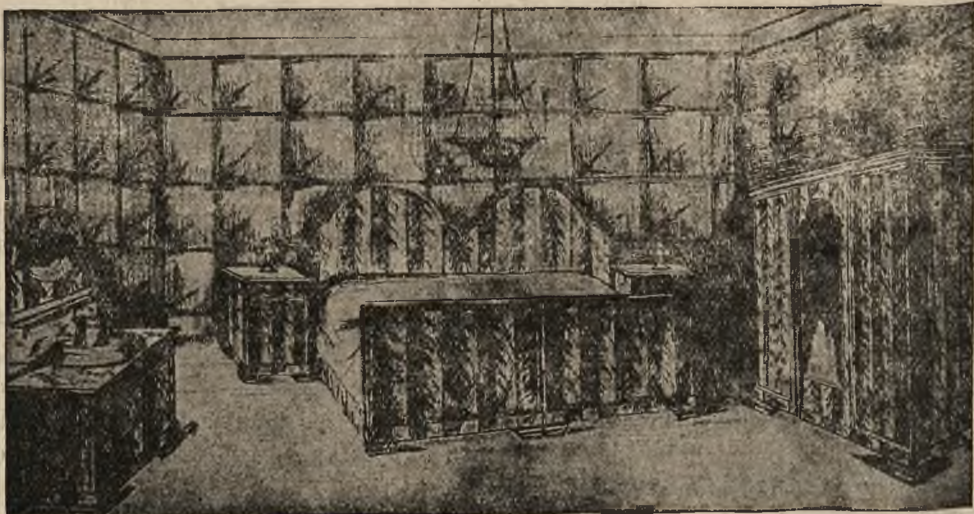
najserdeczniejsze podziękowanie

i pełne uznanie za Jego świetnie udaną operację naszego 14-letniego syna.

Wielm. Pan Dr. dał nam dowód swej wybitnej umiejętności za co jesteśmy Mu wiecznie wdzięczni.

Wawrzyn Ciwis
Mikołów, ul. Gliwicka

Wielki wybór - Niskie ceny - Dogodna spłata ratami



Pokoje sypialne, jasne dębowe, ciemne orzechowe, machoniowe, brzozowe oraz wszelkie pojedyńcze meble, materace sprężynowe, materace wkładowe, szafy na rzeczy i bieliznę, bieliźniarki, łóżka, nocne stoliki, umywalki, marmury, lustra itd.

kupuje się najtaniej

w Spółdzielczym Magazynie Mebli

„ZGODA"

Mikołów - Rynek - Pod Ratuszem